

## ZŁOŚLIWY CHICHOT TOWARZYSZA MAO

Przyglądam się galopującym postępom ideologicznych pomysłów na „ratowanie klimatu” i zastanawiam się do czego to w końcu doprowadzi. Znając „osiągnięcia” czerwonego i brunatnego totalitaryzmu można spodziewać się, że zielony nie pozostanie za nimi w tyle. Pomysły na tworzenie „autonomicznych miast” i śledzenie indywidualnego śladu węglowego pozwalają domyślać się w jakim kierunku zmierza „wspaniały zielony świat”. Znając całkowitą pogardę zielonych ideologów dla zasad funkcjonowania gospodarki a także zdrowego rozsądku, zakładałbym następujący scenariusz:

Po wdrożeniu totalnej inwigilacji w związku ze śledzeniem indywidualnego śladu węglowego, każdy obywatel otrzyma limit energii, którą będzie mógł wykorzystać bez żadnych konsekwencji. Można to tak wyliczyć, żeby wystarczył do przeżycia pod warunkiem, że poruszanie się zostanie ograniczone do fizjologicznego minimum, a żywność wystarczy do podtrzymania funkcji życiowych. Jeśli ktoś będzie chciał zużyć więcej energii, żeby pójść do pracy (która też będzie opłacana przydziałami energii), do znajomych lub zafundować sobie jakąś rozrywkę, będzie musiał tą nadwyżkę sam wyprodukować w sposób uznany za „zielony”. Również podatki będą płacone w postaci dawek energii zapewniających funkcjonowanie aparatu władzy oraz „partii zielonego postępu”. Dysydenci wyłamujący się z tego reżymu będą zsyłani bezterminowo do obsługi farm produkujących zieloną energię.

Ktoś powie, że to absurdalne urojenia anty postępowego ekstremisty. Nic podobnego. Zbliżony scenariusz był już w przeszłości realizowany, choć w nieco innej dziedzinie. Przywódca komunistycznych Chin Mao Tse Tung, który miał obsesję na punkcie prześcignięcia USA w produkcji stali, wymyślił następujący sposób: wszyscy obywatele musieli w czasie wolnym, a nawet zaniedbując obowiązki zawodowe, zająć się chałupniczym wytopem stali. W halach fabrycznych, na dziedzińcach urzędów i przydomowych podwórkach zapłonęły miliony palenisk. Oczywiście efekt był odwrotny od zamierzonego. Produkcja stali nie tylko nie wzrosła, ale nawet zmalała, bo w ramach ogólnego szaleństwa zaniedbano także wytop wielkoprzemysłowy. Doszło też do zapaści i tak już ledwo zipiącej komunistycznej gospodarki. Dotychczasowy zapał ideologów do rujnowania wszystkiego w imię realizacji ich wymysłów wskazuje, że taki scenariusz jest całkiem realny. Przewodniczący Mao od dawna już przebywa w zaświatach, ale stamtąd słychać dziś jego złośliwy chichot.

